

Piotr Świerczyński\*

## **Gender w prawodawstwie Unii Europejskiej – szansa czy zagrożenie?**

### **1. Zagadnienia wstępne – analiza pojęcia *gender***

Od dłuższego już czasu wiele miejsca w dyspucie publicznej poświęca się tematowi *gender* oraz jego uregulowaniom unijnym, które – zdaniem wielu – mogą w znacznym stopniu wpłynąć na regulacje prawa krajowego. W dyspucie tej prezentowane są różne poglądy. Przedstawiciele środowisk konserwatywnych twierdzą, że ideologia *gender* ma na celu zmianę pojęcia małżeństwa i rodziny, a także wprowadzenie do porządku krajowego legalnego pojęcia tzw. płci społeczno-kulturowej, zgodnie z którym płeć nie jest kwestią faktu, ale wyboru każdej osoby i przez to postrzegają je jako wielkie zagrożenie zarówno dla rodziny, jak i dla szeroko pojętej moralności publicznej, zwłaszcza w kontekście wprowadzania tejże ideologii do szkolnych i przedszkolnych programów nauczania<sup>1</sup>. Z kolei przedstawiciele lewicowych opcji politycznych, a także środowiska lewackie twierdzą, że ideologia *gender* tak naprawdę nie istnieje, natomiast pod pojęciem *gender* należy rozumieć jedynie równouprawnienie płci, i dlatego cały ów spór jest – ich zdaniem – sztucznie wywołanym tematem zastępczym. Celem niniejszego opracowania jest wyjaśnienie, czym jest *gender*, oraz wskazanie jego miejsca w prawodawstwie unijnym, a także udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy faktycznie stanowi on zagrożenie czy też szansę na rozwój społeczny i gospodarczy państw członkowskich UE.

---

\* Mgr Piotr Świerczyński – absolwent prawa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, doktorant w zakresie prawa na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

<sup>1</sup> List pasterski biskupów polskich na Niedzielę Św. Rodziny odczytany 29 grudnia 2013 r., opublikowany pt. *Wielkie zagrożenie*, w: *Dyktatura Gender*, Kraków 2014, s. 67–73.

Celem uporządkowania treści niniejszej publikacji już na wstępie należy zwrócić uwagę na katalog źródeł prawa unijnego, na który składają się: prawo pierwotne, prawo wtórne oraz pomocnicze źródła prawa unijnego. Te ostatnie obejmują m.in. prawo międzynarodowe, które służy Trybunałowi Sprawiedliwości w Luksemburgu w formułowaniu orzeczeń. Dlatego też w dorobek wspólnotowy Unii Europejskiej (*acquis communautaire*) wpisują się oprócz traktatów (prawo pierwotne) i aktów tworzonych przez instytucje UE (prawo wtórne) także źródła prawa międzynarodowego, a zatem umowy międzynarodowe, których stroną jest Unia Europejska, zwyczaje międzynarodowe, ogólne zasady prawa oraz uchwały organów organizacji międzynarodowych. W znaczący sposób poszerza to zakres regulacji porządkujących funkcjonowanie Unii Europejskiej, w tym również zakres regulacji dotyczących *gender*. Dlatego też na łamach niniejszej publikacji omawiane będą regulacje wywodzące się z całości *acquis communautaire*, w tym również przytoczone zostaną definicje, jakimi posługują się organizacje międzynarodowe o zasięgu zarówno regionalnym (m.in. Rada Europy), jak i uniwersalnym (m.in. Światowa Organizacja Zdrowia – WHO).

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że *gender* nie jest pojęciem jednoznacznym. W języku angielskim słowo *gender* oznacza tyle, co płeć. Można wskazać, że słowo to jest chętniej używane w formularzach urzędowych i w aktach prawnych jako bardziej precyzyjne i jednoznaczne niż jego synonimiczny odpowiednik *sex*, powszechnie używany w znaczeniu „stosunek płciowy”. Mimo to pod słowem tym oprócz płci kryją się jeszcze co najmniej trzy znaczenia, które zostały mu nadane na określenie bądź nowego rozumienia płci, bądź nowej dyscypliny akademickiej, a także na zdefiniowanie uregulowanej prawnie strategii politycznej.

Termin *gender* w rozumieniu WHO jest pojęciem używanym na określenie tzw. płci kulturowej, płci społecznej czy też płci społeczno-kulturowej. WHO definiuje to pojęcie jako wykreowane przez społeczeństwo role, zachowania, aktywności i atrybuty, jakie dane społeczeństwo uznaje za odpowiednie dla mężczyzn i kobiet<sup>2</sup>. Doktryna z kolei definiuje *gender* jako manifestację męskości lub kobiecości w różnych społeczeństwach<sup>3</sup>. Na swojej stronie internetowej WHO wyjaśnia, że między słowem *sex* a słowem *gender* zachodzi ogromna różnica. *Sex* oznacza płeć w znaczeniu zewnętrznych cech płciowych (dymorfizmu płciowego), które nie

---

<sup>2</sup> „«Gender» refers to the socially constructed roles, behaviours, activities, and attributes that a given society considers appropriate for men and women, <http://www.who.int/gender/whatisgender/en/> [dostęp 21.04.2015].

<sup>3</sup> J. Roof, *Gender studies*, w: *Encyclopedia of Sex and Gender*, red. T. Gale, Detroit–New York–New Haven–Waterville–London 2007, s. 624.

są zależne od przynależności do danego kręgu kulturowego, np. fakt, że mężczyźni mają z reguły bardziej masywne kości od kobiet, a kobiety mają szersze biodra od mężczyzn. Tymczasem słowo *gender* oznacza płeć w znaczeniu społeczno-kulturowym, co innymi słowami znaczy tyle, co zespół cech przydanych płciom na skutek procesu społeczno-kulturowego przebiegającego przez wieki w danym kręgu kulturowym, stąd też różnice między płciami w znaczeniu *gender* w różnych krajach mogą być znaczące, np. w Arabii Saudyjskiej mężczyźni mogą prowadzić samochód, a kobiety nie, natomiast w większości krajów świata kobiety wykonują więcej prac domowych niż mężczyźni<sup>4</sup>.

Badaniem płci w znaczeniu przytoczonym powyżej zajmuje się dyscyplina akademicka (kierunek studiów) powstała w USA w latach 70. ubiegłego wieku, zwana *gender studies*<sup>5</sup>. W ramach tego kierunku studiów analizuje się istniejące połączenia między manifestacją męskości lub kobiecości w różnych społeczeństwach a gospodarką, instytucjami społecznymi, władzą, tożsamością i seksualnością<sup>6</sup>. Przedstawiciele tej dyscypliny nie ograniczają się jednak tylko do prowadzenia badań naukowych nad różnorodnością przejawów płci w różnych kręgach kulturowych świata, ale na podstawie swoich badań wysuwają liczne hipotezy i teorie. Owocem tejże dyscypliny jest m.in. sławna teoria, zgodnie z którą wiele atrybutów przypisywanych płci męskiej albo żeńskiej nie jest konsekwencją ich przyrodzonej natury, ale wynikiem tradycji i kultury, które z biegiem czasu ulegają różnym przeobrażeniom, a razem z nimi zmianom poddawana jest także płeć społeczno-kulturowa. *Gender studies* podąża dalej w swych rozważaniach, twierdząc, że na świecie panuje ogólnoprzyjęty patriarchy, kobiecie zaś przypisywane są krzywdzące ją atrybuty, umieszcawiające *de facto* płeć żeńską w hierarchii poniżej płci męskiej. Znaczna część przedstawicieli *gender studies* twierdzi, że już sam podział jedynie na dwie płcie jest dyskryminacją skierowaną w stosunku do innych płci, co do których liczby nie ma wśród nich zgody, a która według najdalej idących postulatów może obejmować nawet 10 rodzajów płci medycznej, 8 rodzajów płci psychologicznej, trzecią płeć w 28 modalnościach, 15 tożsamości seksualnych, 13 tożsamości płci kulturowej itp.<sup>7</sup> Liście tej,

---

<sup>4</sup> <http://www.who.int/gender/whatisgender/en/> [dostęp 21.04.2015].

<sup>5</sup> Zdaniem niektórych badaczy, *gender studies* jest dziedziną nauki – por. M. Gdula, *Odpowiedź na pytanie czy „genderstudies” to nauka*, w: *Gender. Przewodnik krytyki politycznej*, red. J. Kapela, Warszawa 2014, s. 94–103.

<sup>6</sup> J. Roof, op.cit., s. 624.

<sup>7</sup> J. Sierdzan, *Ile płci ma człowiek*, w: „ALBO albo, Androgynia – Miłość”, nr 2–3/2009, s. 140; za M. Nykiel, *Pałapka Gender. Karły kontra Orły. Wojna cywilizacji*, Kraków 2014, s. 155–156.

jak sami genderyści wskazują, „brak logicznej spójności”, jednakowoż „uniwersyteckie programy *gender studies* obejmują dziś zajęcia poświęcone wymienionym grupom”, a także są one „uwzględniane w politycznych strategiach walki z dyskryminacją”<sup>8</sup>. Według *gender studies* dowodem na „społeczne uwarunkowanie płci – i błędność esencjalizmu biologicznego – jest fakt, że społeczeństwa ludzkie uznają różne kategorie płci”, wyróżniając również płcie trzecie, a także „odmiany obu tradycyjnych kategorii” (kobiet i mężczyzn), „co pomnaża liczbę dostępnych możliwości”<sup>9</sup>. Jest to wynik następującego wnioskowania: „Skoro normatywna płeć jest tworzona performatywnie, to zmiana działań performatywnych powinna skutkować powstaniem płci nienormatywnej”<sup>10</sup>. Zjawisko to jest rzekomo przyczyną tak licznych przejawów „pozycji transgenderowych, próby połączenia męskości i kobiecości albo całkowitego porzucenia systemu płci”<sup>11</sup>. Płeć nie jest już zatem „wyznacznikiem natury, który człowiek musi przyjąć i osobiście przepoić sensem, ale rolą społeczną, o której powinno się decydować samemu, podczas gdy dotychczas decydowało o niej społeczeństwo”<sup>12</sup>. Przedmiotowa dyscyplina zakłada zatem istnienie realnego problemu dyskryminacji kobiet i innych niż męska płci, dlatego też jej osiągnięcia wykorzystywane są w hasłach głoszonych przez środowiska feministyczne i LGBTQ (tudzież LGBTI albo LGBTTI). Reprezentanci *gender studies* w swych rozważaniach dochodzą do wniosku, że tożsamość płciowa nie istnieje, albowiem „dekonstrukcjonistyczna teoria płci [...] zakwestionowała stabilność wszystkich kategorii tożsamości”<sup>13</sup>. Dlatego np. homoseksualizm jest „przeciwieństwem tożsamości: to pożądanie i praktyka, których nie można spojć w jedność”<sup>14</sup>. Przez spajanie własnej tożsamości w jednolitą całość „człowiek odrzuca bowiem wewnętrzną różnorodność i otwartość [...], tymczasem podstawowe reformy relacji płci prawdopodobnie wymagają restrukturyzacji własnego «ja» i doświadczenia rozstroju płciowego”<sup>15</sup>. Na podstawie tego rodzaju tez zapoczątkował swoją działalność ruch *querr*, który w ogóle odrzuca konieczność porządkowania społeczeństwa przez przynależność jego członków do określonej płci. Środowiska przeciwne tego rodzaju tezom odmawiają przyznania

<sup>8</sup> R. Connel, *Socjologia płci. Płeć w ujęciu globalnym*, Warszawa 2013, s. 190.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 188.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Benedykt XVI, *Kto broni Boga, ten broni człowieka*, w: *Dyktatura Gender*, red. L. Sosnowski, Kraków 2014, s. 76.

<sup>13</sup> R. Connel, op.cit., s. 182.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 183.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 183–184.

*gender studies* rangi dziedziny nauki czy też dyscypliny akademickiej, a na jej określenie używają pojęcia *ideologii gender*<sup>16</sup>.

Część osiągnięć opisanej powyżej dyscypliny akademickiej została ujęta w porządku prawno-międzynarodowym ONZ w efekcie ustanowienia w 1979 r. Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW), a następnie w rezultacie IV Światowej Konferencji Narodów Zjednoczonych w Sprawach Kobiet w 1995 r. w Pekinie, która zdeterminowała wkomponowanie społeczno-kulturowej perspektywy płci do głównego nurtu działań ONZ. W konsekwencji zasada ta znalazła swoje odzwierciedlenie również w prawodawstwie Unii Europejskiej. Wprowadzona ona została do *acquis communautaire* przez art. 2 i 3 Traktatu z Amsterdamu, przyjętego na szczycie Unii Europejskiej 17 czerwca 1997 r., a wcześniej rozwijana była przez Komisję Europejską w jej komunikatach. Powyższe mechanizmy włączania społeczno-kulturowej perspektywy płci do głównego nurtu działań oznaczono pojęciem *gender mainstreaming*. Definiuje ono strategię polityczną na rzecz włączania problematyki równości płci do głównego nurtu życia politycznego i społecznego<sup>17</sup>, i oznacza obowiązek uwzględniania problematyki równości płci „we wszystkich strategiach i działaniach politycznych, począwszy od etapu planowania przez wdrażanie i monitorowanie aż do oceny”<sup>18</sup>. Obecnie strategia ta jest wyrażona w przepisie art. 8 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, zgodnie z którym „we wszystkich swoich działaniach Unia zmierza do zniesienia nierówności oraz wspierania równości mężczyzn i kobiet”. Efektem tejże strategii jest m.in. powołanie w Parlamencie Europejskim Komisji Praw Kobiet i Równych Szans (FEMM). Rada Europy – odrębna od Unii Europejskiej organizacja międzynarodowa – definiuje *gender mainstreaming* jako „(re)organizację, ulepszenie, rozwój i ewaluację procesów politycznych polegającą na włączaniu perspektywy równości płci do wszystkich polityk na wszystkich poziomach i etapach przez uczestników życia politycznego zaangażowanych w kształtowanie polityki”<sup>19</sup>. Z kolei Rada Gospodarcza i Społeczna ONZ określa *gender*

---

<sup>16</sup> Por. M. Nykiel, op.cit., s. 179–188.

<sup>17</sup> Komisja Europejska, *Podręcznik włączania równości płci w główny nurt polityki. Zatrudnienie, integracja społeczna i ochrona socjalna*, Urząd Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich, Luksemburg 2008.

<sup>18</sup> K. Walczyk-Matuszyk, *Polityka równości płci Wspólnoty Europejskiej w krajach o różnych wzorach społecznych kobiet – na przykładzie Polski i Niemiec*, „Studia Europejskie”, nr 2/2009, s. 132.

<sup>19</sup> „«Gender Mainstreaming» is the (re)organisation, improvement, development and evaluation of policy processes, so that a gender equality perspective is incorporated in all policies at all levels and at all stages, by the actors normally involved in

*mainstreaming* jako „proces oceny konsekwencji dla kobiet i mężczyzn wynikających ze wszelkich zaplanowanych działań, włączając ustawodawstwo, politykę lub programy, na wszystkich obszarach i poziomach. Jest to strategia ukierunkowana na jednolite ujęcie uwag i doświadczeń kobiet i mężczyzn w kwestiach projektowania, wdrażania, monitorowania i oceny polityk i programów na wszystkich płaszczyznach politycznych, ekonomicznych i społecznych, a tym samym uzyskanie równych korzyści dla kobiet i mężczyzn oraz zapobieganie utrwalaniu nierówności”<sup>20</sup>. Zbliżone do pojęcia *gender mainstreaming* jest pojęcie *gender equality policy*, a zatem pojęcie polityki równości płci. Najogólniej rzecz biorąc, tak samo jak *gender mainstreaming*, polega ona na uczynieniu zagadnienia równości płci integralną częścią podejmowanych decyzji<sup>21</sup>.

## 2. Gender w prawodawstwie Unii Europejskiej

W prawodawstwie UE zawarte są w głównej mierze postanowienia dotyczące *gender mainstreaming*, a zatem odnoszące się do systematycznego wkomponowywania równouprawnienia ze względu na płeć w główny nurt polityki i prawodawstwa unijnego, a zatem do wszystkich instytucji, polityk i działań Unii<sup>22</sup>. W treści preambuł do unijnych aktów prawnych znajdziemy takie stwierdzenia, jak to, że „równość kobiet i mężczyzn jest podstawową zasadą Unii Europejskiej”<sup>23</sup>. Unia proponuje m.in. peł-

---

policy-making”, [http://www.coe.int/t/dghl/standardsetting/equality/03themes/gender-mainstreaming/index\\_en.asp](http://www.coe.int/t/dghl/standardsetting/equality/03themes/gender-mainstreaming/index_en.asp) [dostęp 21.04.2015].

<sup>20</sup> „Mainstreaming a gender perspective was defined as the process of assessing the implications for women and men of any planned action including legislation, policies, and programmes, in any area and at all levels. It is a strategy for making women’s as well as men’s concerns and experiences an integral dimension in the design, implementation, monitoring and evaluation of policies and programmes in all political, economic, and societal spheres so that women and men benefit equally, and inequality is not perpetuated”, <http://www.un.org/womenwatch/daw/news/mainstw.htm> [dostęp 20.05.2015]; tłum. za V. Dion, *Równość płci oraz współpraca rozwojowa w Unii Europejskiej*, [http://www.karat.org/wp-content/uploads/2012/02/PL\\_Brief\\_on\\_EU\\_and\\_Gender\\_Equality.pdf](http://www.karat.org/wp-content/uploads/2012/02/PL_Brief_on_EU_and_Gender_Equality.pdf) [dostęp 20.05.2015].

<sup>21</sup> J. Maliszewska-Nienartowicz, *Rola zasady równości w prawie Wspólnoty/Unii Europejskiej (w ujęciu ewolucyjnym)*, „Studia Europejskie”, nr 4/2011, s. 86; por. szerzej: A. Wiktorska-Swiećka, *Europejska polityka równości płci a równość szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy na przykładzie Polski*, w: *Równość w Unii Europejskiej – teoria i praktyka*, red. W. Bokajło, A. Pacześniak, Wrocław 2008, s. 333–335.

<sup>22</sup> A. Wróbel, *Komentarz do art. 8 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej*, LEX, stan prawny na 1 stycznia 2012 r., nb. 8.1.

<sup>23</sup> Punkt (4) Preambuły do Dyrektywy Rady 2004/113/WE z dnia 13 grudnia 2004 r. wprowadzającej w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w za-

ną równość płci w życiu publicznym, a zatem równe warunki na rynku pracy i w ubezpieczeniach społecznych, parytetowe uczestnictwo kobiet i mężczyzn w gremiach decyzyjnych<sup>24</sup>, a także równe warunki dostępu do wszelkich szkoleń oraz innych form edukacji<sup>25</sup>. Ponadto podkreśla się, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej niejednokrotnie orzekał, iż „zakres zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn nie może ograniczać się do zakazu dyskryminacji ze względu na fakt, że dana osoba jest takiej czy innej płci. Zważywszy na cel i naturę praw, które ma chronić ta zasada, ma ona także zastosowanie do dyskryminacji wynikającej ze zmiany płci danej osoby”<sup>26</sup>. Przykładowo, Europejski Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 30 kwietnia 1996 r. w sprawie P v. Si Cornwall County Council, rozstrzygnął, że zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet uregulowaną w dyrektywie 76/207/EWG należy odnieść również do transseksualistów, stwierdzając, iż „prawo do niedyskryminacji ze względu na płeć jest podstawowym prawem człowieka, a zatem zakres dyrektywy nie może być ograniczony tylko do dyskryminacji opartej na fakcie, że dana osoba jest tej lub innej płci, ale musi obejmować także dyskryminację wynikającą ze zmiany płci”<sup>27</sup>. Powyższe wskazuje bezpośrednio na fakt, że Trybunał pojęciem „płeć” (ang. *gender*) obejmuje „nie tylko płeć zarejestrowaną przy narodzinach, wynikającą z wrodzonych cech męskich lub żeńskich, ale także płeć nabytą przez osoby transseksualne wskutek odpowiedniej kuracji hormonalnej oraz poddania się operacji zmiany płci”<sup>28</sup>. Implikuje to twierdzenie, że przedmiotowy nakaz równego traktowania, a zarazem zakaz dyskryminacji, który pierwotnie miał służyć jedynie zrównaniu pozycji prawnej i społecznej mężczyzn i kobiet, obecnie służy również ochronie mniejszości seksualnych. Konsekwencją tego są np. takie sytuacje, w których mężczyźni po dokonaniu operacji zmiany płci

---

kresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług (Dz. Urz. UE L 2004 373.37 ze zm.).

<sup>24</sup> Szerzej na temat równouprawnienia kobiet w zakresie udziału w politycznych strukturach decyzyjnych: O. Barburska, *Polityka Unii Europejskiej w zakresie zrównoważonego udziału kobiet w politycznych strukturach decyzyjnych*, (Część 1), „Studia Europejskie”, nr 3/2007, s. 55–79, (Część 2) „Studia Europejskie”, nr 4/2007, s. 81–113.

<sup>25</sup> K. Walczyk-Matuszyk, op.cit., s. 133.

<sup>26</sup> Punkt (3) Preambuły do Dyrektywy 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy (Dz. Urz. UE L 2006 204.23).

<sup>27</sup> C-13/94, ECR 1996, s. I-2143; za J. Maliszewska-Nienartowicz, op.cit., s. 87.

<sup>28</sup> J. Maliszewska-Nienartowicz, *Zakaz dyskryminacji ze względu na płeć na rynku pracy – orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości WE*, „Studia Europejskie”, nr 1/2008, s. 91.

mają prawo do przejścia na emeryturę w tym samym wieku, co kobiety, a także mogą korzystać z innych mechanizmów zabezpieczenia społecznego przysługujących kobietom.

Istnienie *gender* w prawodawstwie Unii Europejskiej jest zauważalne już w prawie pierwotnym, tj. m.in. w szeregu przepisów Traktatu o Unii Europejskiej (dalej TUE), Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (dalej TFUE) czy też Karty praw podstawowych Unii Europejskiej (dalej KPP). Zgodnie z art. 3 ust. 3 akapit 2 TUE Unia zwalcza wykluczenie społeczne i dyskryminację oraz wspiera sprawiedliwość i ochronę socjalną, równość kobiet i mężczyzn, solidarność między pokoleniami i ochronę praw dziecka. Przepis art. 8 TFUE stanowi, że we wszystkich swoich działaniach Unia zmierza do zniesienia nierówności oraz wspierania równości mężczyzn i kobiet. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest przepis art. 19 TFUE, który stanowi, że bez uszczerbku dla innych postanowień traktatów i w granicach kompetencji, które traktaty powierzają Unii, Rada, stanowiąc jednomyślnie zgodnie ze specjalną procedurą ustawodawczą i po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego, może podjąć środki niezbędne w celu zwalczania wszelkiej dyskryminacji ze względu na płeć, rasę lub pochodzenie etniczne, religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. Ponadto, zgodnie z postanowieniem art. 153 ust. 1 lit. i TFUE, Unia wspiera i uzupełnia działania państw członkowskich m.in. w dziedzinie równości mężczyzn i kobiet w odniesieniu do ich szans na rynku pracy i traktowania w pracy. Aby to osiągnąć, Parlament Europejski i Rada mogą przyjąć środki w celu zachęcania do współpracy między państwami członkowskimi w drodze inicjatyw zmierzających do pogłębiania wiedzy, rozwijania wymiany informacji i najlepszych praktyk, wspierania podejść nowatorskich oraz oceny doświadczeń, z wyłączeniem jakiegokolwiek harmonizacji przepisów ustawowych i wykonawczych państw członkowskich. Parlament Europejski i Rada mogą również przyjąć w drodze dyrektyw minimalne wymagania stopniowo wprowadzane w życie, z uwzględnieniem warunków i norm technicznych istniejących w każdym z państw członkowskich. Wreszcie przepis art. 157 TFUE, będący bezpośrednią podstawą traktatową do przyjmowania aktów prawa wtórnego UE w zakresie równouprawnienia płci<sup>29</sup>, stanowi, że każde państwo członkowskie zapewnia stosowanie zasady równości wynagrodzeń dla pracowników płci męskiej i żeńskiej za taką samą pracę lub pracę takiej samej wartości. W postanowieniach tego przepisu wyjaśnia się, że równość wynagrodzenia bez dyskryminacji ze względu na płeć oznacza,

---

<sup>29</sup> J. Maliszewska-Nienartowicz, *Zakaz dyskryminacji ze względu na płeć...*, op.cit., s. 75.



że wynagrodzenie przyznane za taką samą pracę na akord jest określane na podstawie takiej samej jednostki miary, a wynagrodzenie za pracę na czas jest takie samo na tym samym stanowisku. Parlament Europejski i Rada, stanowiąc zgodnie ze zwykłą procedurą ustawodawczą i po konsultacji z Komitetem Ekonomiczno-Społecznym, przyjmują z kolei środki zmierzające do zapewnienia stosowania zasady równości szans i równości traktowania mężczyzn i kobiet w dziedzinie zatrudnienia i pracy, w tym zasadę równości wynagrodzeń za taką samą pracę lub pracę takiej samej wartości. Natomiast w celu zapewnienia pełnej równości między mężczyznami i kobietami w życiu zawodowym zasada równości traktowania nie stanowi przeszkody dla państwa członkowskiego w utrzymaniu lub przyjmowaniu środków przewidujących specyficzne korzyści, zmierzające do ułatwienia wykonywania działalności zawodowej przez osoby płci niedostatecznie reprezentowanej bądź zapobiegania niekorzystnym sytuacjom w karierze zawodowej i ich kompensowania.

Do ww. uregulowań traktatowych wielokrotnie odnosił się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, stojąc na stanowisku, że „zakazy dyskryminacji przewidziane w traktacie są jedynie szczególnym wyrazem ogólnej zasady równości, która stanowi jedną z podstawowych zasad prawa wspólnotowego”. Wskazuje to nie tylko na szerszy zakres zasady równości w stosunku do zakazów dyskryminacji, lecz także na fakt, że nawet gdyby w aktach prawnych UE nie widniały regulacje dotyczące równouprawnienia kobiet i mężczyzn, to i tak owo równouprawnienie miałoby moc obowiązującą jako wynikające z podstawowych zasad prawa UE<sup>30</sup>. Jest to kolejny przejaw zasady prawa unijnego, zgodnie z którą regulacje unijne nie muszą koniecznie przyjmować postaci aktu prawnego, aby miały moc obowiązującą, można je natomiast wywieść z ogólnych zasad prawa UE.

Postanowienia dotyczące konieczności wprowadzenia równouprawnienia kobiet i mężczyzn odnaleźć można w artykułach 21 i 23 KPP, które zakazują wszelkiej dyskryminacji ze względu na płeć oraz chronią prawo do równego traktowania kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach, w tym m.in. w zakresie zatrudnienia, pracy i wynagrodzenia. Zgodnie ze zdaniem drugim art. 23 KPP, zasada równości kobiet i mężczyzn nie stanowi przeszkody w utrzymywaniu lub przyjmowaniu środków zapewniających specyficzne korzyści dla osób płci niedostatecznie reprezentowanej<sup>31</sup>.

---

<sup>30</sup> Por. np.: wyrok 117/76 i 16/77 z 19.10.1977 r. w sprawach *Albert Ruckdeschel v. Hauptzollamt Hamburg-St. Annen* i *Diamalt AG v. Hauptzollamt Itzehoe*, ECR 1977, s. 1753; por. za J. Maliszewska-Nienartowicz, *Rola zasady równości...*, op.cit., s. 74.

<sup>31</sup> Szerzej na temat zasady równouprawnienia kobiet i mężczyzn w Karcie praw podstawowych UE: A. Jackiewicz, *Problematyka praw człowieka w świetle Karty Praw*

Jak już wspomniano w początkowej części niniejszej publikacji, w dorobek wspólnotowy Unii Europejskiej (*acquis communautaire*) wpisują się oprócz traktatów (prawo pierwotne) i aktów tworzonych przez instytucje UE (prawo wtórne) także źródła prawa międzynarodowego. Fakt ten potwierdza zawieranie w licznych aktach prawa unijnego odniesień do aktów prawa międzynarodowego. Przykładem w przedmiotowym zakresie może być treść preambuły do jednej z dyrektyw unijnych, w myśl której „prawo wszystkich osób do równości wobec prawa i ochrony przed dyskryminacją jest powszechnym prawem uznanym przez Powszechną Deklarację Praw Człowieka, Konwencję Narodów Zjednoczonych w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, paktu Narodów Zjednoczonych dotyczące praw obywatelskich i politycznych oraz praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych, a także przez europejską Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, których sygnatariuszami są wszystkie państwa członkowskie”. W preambule tej odwołano się również do Konwencji nr 111 Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP), która zakazuje dyskryminacji w zakresie zatrudnienia i pracy<sup>32</sup>.

Uszczegółowienie problematyki *gender* zostało pozostawione regulacjom prawa wtórnego UE, tj. w głównej mierze dyrektywom unijnym. Uwagę należy tutaj zwrócić na kilka najistotniejszych w omawianym zakresie aktów prawnych: dyrektywę Rady 79/7/EWG z dnia 19 grudnia 1978 r. w sprawie stopniowego wprowadzania w życie zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zabezpieczenia społecznego<sup>33</sup>; dyrektywę Rady 92/85/EWG z dnia 19 października 1992 r. w sprawie wprowadzenia środków służących wspieraniu poprawy w miejscu pracy bezpieczeństwa i zdrowia pracownic w ciąży, pracownic, które niedawno rodziły i pracownic karmiących piersią<sup>34</sup>; dyrektywę Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiającą ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy<sup>35</sup>; dyrektywę Rady 2004/113/WE z dnia 23 grudnia 2004 r. wprowadzającą w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług<sup>36</sup>; dyrektywę 2006/54/WE Parlamentu Eu-

---

*Podstawowych w aspekcie integracji Polski z Unią Europejską*, „*Studia Europejskie*”, nr 2/2003, s. 63–66.

<sup>32</sup> Pkt (4) Preambuły do Dyrektywy Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiającej ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy (Dz. Urz. UE L 2000.303.16 ze zm.).

<sup>33</sup> Dz. Urz. UE L 1979.6.24.

<sup>34</sup> Dz. Urz. UE L 1992.348.1.

<sup>35</sup> Dz. Urz. UE L 2000.303.16.

<sup>36</sup> Dz. Urz. UE L 2004.373.37.

ropejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy<sup>37</sup>. Powyżej wskazane akty wtórne prawa unijnego stawiają sobie za cel zwalczanie dyskryminacji oraz niwelowanie nierówności między płciami. Głównymi ich narzędziami są instytucje ochrony praw, takie jak przerzucenie ciężaru dowodu na pozwanego pracodawcę broniącego się przed zarzutem dyskryminacji ze względu na płeć, nakaz zastosowania w prawie krajowym instytucji ochrony przed retorsjami ofiary dyskryminacji, która zdecydowała się na sprzeciw wobec dyskryminujących ją praktyk czy też wprowadzenie obowiązku promowania przez państwa członkowskie zasady równouprawnienia płci oraz obowiązku powołania organów i struktur, których zadaniem byłaby tego rodzaju promocja. Prawodawca unijny w ww. dyrektywach określił również zakres, jaki one obejmują, zarówno w znaczeniu przedmiotu regulacji, jak i w znaczeniu środków, jakie mogą być użyte do osiągnięcia celów dyrektywy. Zakres ten z jednej strony powoduje ograniczenie, a z drugiej rozszerzenie rozumienia dyskryminacji i dążenia do równouprawnienia płci. Dlatego też z jednej strony w dyrektywach można znaleźć postanowienie, zgodnie z którym „równe traktowanie kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy nie może być ograniczone do środków ustawodawczych”, a „Unia Europejska i Państwa Członkowskie powinny [...] kontynuować wspieranie podnoszenia świadomości społecznej w zakresie dyskryminacji płacowej i zmiany postaw społecznych [...]”<sup>38</sup>. Z kolei z drugiej strony znaleźć można postanowienie, które głosi, że zakaz dyskryminacji powinien mieć zastosowanie jedynie „do osób dostarczających towary i usługi, które są ogólnodostępne i które są oferowane poza obszarem życia prywatnego i rodzinnego oraz do transakcji dokonanych w tym kontekście”, a nie powinien on znaleźć zastosowania „do treści zawartych w środkach masowego przekazu lub ogłoszeniach ani do kształcenia publicznego lub prywatnego”<sup>39</sup>. Warto wskazać jest również wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 24 lutego 1994 r., w którym stwierdzono, że „na art. 4 ust. 1 dyrektywy 79/7 mogą, wobec braku odpowied-

---

<sup>37</sup> Dz. Urz. UE L 2006.204.23.

<sup>38</sup> Pkt (38) preambuły do Dyrektywy 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy (Dz. Urz. UE L 2006.204.23).

<sup>39</sup> Pkt (13) preambuły do dyrektywy Rady 2004/113/WE z dnia 23 grudnia 2004 r. wprowadzającej w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług (Dz. Urz. UE L 2004.373.37).

nich środków implementujących, powoływać się jednostki przed sądami krajowymi w celu wyłączenia stosowania jakichkolwiek przepisów prawa krajowego sprzecznych z tym artykułem [...]”<sup>40</sup>. Implikuje to twierdzenie, że regulacje ww. dyrektyw w przypadku braku ich implementacji przez państwa członkowskie mogą znaleźć bezpośrednie zastosowanie przed sprzecznym z nimi prawem krajowym.

Warto również wspomnieć o innych unijnych dokumentach prawnych, które swymi postanowieniami dointerpretowały zakres rozumienia *gender* w prawodawstwie UE, jak chociażby o rezolucji Rady i ministrów ds. zatrudnienia i polityki społecznej, zebranych w ramach Rady, z dnia 29 czerwca 2000 r. w sprawie zrównoważonego udziału kobiet i mężczyzn w życiu rodzinnym i zawodowym, w której państwa członkowskie zostały zachęcane do zbadania zakresu, w jakim ich odpowiednie systemy prawne przyznają pracującym mężczyznom indywidualne i niezbywalne prawo do urlopu ojcowskiego, przy jednoczesnym zachowaniu ich praw związanych z zatrudnieniem<sup>41</sup>, czy też o decyzji Rady 2001/51/WE z dnia 20 grudnia 2000 r. ustanawiającej program odnoszący się do wspólnotowej strategii ramowej w sprawie równości płci (2001–2005)<sup>42</sup>.

### **3. Gender w prawodawstwie Unii Europejskiej – szansa czy zagrożenie?**

Gdy próbuje się dokonać oceny, czy dana strategia polityczna albo rozwiązanie prawne rodzi pewne zagrożenie czy też stanowi szansę na „lepsze jutro”, należy najpierw określić kryteria, w ramach których taka ewaluacja jest dokonywana. W przedmiotowym przypadku głównym kryterium oceny jest społeczeństwo, w ramach którego owa strategia jest wprowadzana. Wbrew twierdzeniom niektórych euroentuzjastów społeczeństwo europejskie jest w wielu aspektach podzielone, pomimo jego przynależności do tego samego kręgu kulturowo-cywilizacyjnego, tj. kręgu kultury judeochrześcijańskiej, inaczej nazywanego kręgiem kultury europejskiej. Również, mimo twierdzeń wielu euroceptyków, między społecznościami państw członkowskich UE istnieje wiele zbieżności kulturowych i cywilizacyjnych. Powyższe pozwala dokonać wstępnej konstatacji, że między tradycjami narodów składających się na społeczność UE istnieje wiele podobieństw, ale i odmienności

---

<sup>40</sup> Wyrok C-343 z 24 lutego 1994 r. w sprawie M.A. Roks, De Weerd i inni przeciwko Bestuur van de Bedrijfsvereniging voor de Gezondheid, Geestelijke en Maatschappelijke Belangen i inni.

<sup>41</sup> Dz. Urz. UE C 2000.218.5 z 31 lipca 2000 r.

<sup>42</sup> Dz. Urz. UE L 2001.17 z 19 stycznia 2001 r., s. 22.

wynikających z różnorodności kultur i historii dziejowych każdego z nich. Do powyższego *status quo* winny być dostosowywane regulacje niegdyś ponadnarodowej, a obecnie również międzynarodowej organizacji, jaką jest Unia Europejska. W odniesieniu do kwestii równouprawnienia płci jest to żmudny proces, gdyż „niezwykle trudno znaleźć wspólny mianownik dla wzorów kobiecych funkcjonujących w poszczególnych krajach, zwłaszcza w przypadku starych i nowych państw członkowskich [...]”<sup>43</sup>.

Są oczywiście takie dziedziny życia społecznego i gospodarczego, w których istniejąca nierówność między mężczyznami i kobietami jest nie do zaakceptowania, jak chociażby zjawisko dyskryminacji ze względu na płeć przejawiające się w nierównym wynagradzaniu za tę samą pracę. Niemniej jednak nie każdą odmienność między płciami męską i żeńską należy kwalifikować jako dyskryminację. Aby zobrazować powyższe rozważania można śmiało stwierdzić, że sam fakt, iż kobiety zazwyczaj zarabiają mniej niż mężczyźni, nie dowodzi jeszcze ich dyskryminacji. Podobnie to, że kobiety rodzą dzieci, a następnie zajmują się opieką nad nimi zaraz po urodzeniu, również nie oznacza, iż są one gorzej traktowane niż mężczyźni. Pierwsza sytuacja wynikać może bowiem z zawodu czy też charakteru pracy wybranego w ramach wolnego wyboru przez kobiety i przez mężczyzn. Druga sytuacja z kolei wynika z samej przyrodzonej natury kobiet, których jedną z cech biologicznych jest właśnie zdolność rodzenia dzieci, a następnie naturalnego ich karmienia piersią. Stosownie natomiast do tych odmienności płci dostosowywany jest cały system wartości i instytucji prawnych, zgodnie z którym kobiety dysponują pewnymi uprawnieniami związanymi z rodzicielstwem w szerszym zakresie niż mężczyźni, a mężczyźni korzystają z większych możliwości w rozwijaniu kariery zawodowej. Twierdzenie to jest spójne z arystotelesowskim rozumieniem sprawiedliwości dystrybucyjnej, według której podobne zjawiska i problemy należy rozwiązywać według podobnych zasad, lecz jeśli problemy są odmienne chociażby ze względu na specyfikę ich podmiotów, to powinny być one traktowane różnie, proporcjonalnie do ich zróżnicowania<sup>44</sup>. Spójne jest to również z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE, w myśl którego zasada równego traktowania „zabrania z jednej strony odmiennego traktowania sytuacji podobnych, z drugiej zaś traktowania w ten sam sposób sytuacji różnych, chyba że zaistniały obiektywne przesłanki uzasadniające takie traktowanie”<sup>45</sup>.

---

<sup>43</sup> K. Walczyk-Matuszyk, *op.cit.*, s. 130.

<sup>44</sup> J. Maliszewska-Nienartowicz, *Rola zasady równości...*, *op.cit.*, s. 80.

<sup>45</sup> Wyrok z 27 stycznia 2005 r. w sprawie *Europe Chemi-Con v. Rada UE i Komisja WE*, C-422/02 P, ECR 2005, s. I-791; por. orzeczenie z 26 czerwca 2001 r. w sprawie *Susanna Brunnhofer v. Bank der Österreichischen Postsparkasse AG*, C-381/99, ECR 2001, s. I-4961.

Innym spojrzeniem na przedmiotowy problem równouprawnienia płci, rozumianego jako jedno z praw człowieka, jest kwestia jego pojmowania przez różne środowiska w odrębnych rejonach Europy i świata. Z jednej strony kobieta będąca ofiarą przemocy ze strony mężczyzny staje się w oczywisty sposób jednocześnie ofiarą jego dyskryminacji niezależnie od tego, w jakim kręgu kulturowym, w jakim kraju czy też w jakiej subkulturze do takiej sytuacji dochodzi. Niemniej jednak podział ról w związku małżeńskim czy też partnerskim, zgodnie z którym kobieta gotuje, a mężczyzna zajmuje się pielęgnacją ogrodu, nie musi wiązać się od razu z dyskryminacją, jeśli tylko podział ten jest efektem wyborów i kooperacji obojga partnerów. Trudniejszy do rozwiązania jest problem, gdy ów podział ról przestaje być kwestią wyborów, a staje się częścią obowiązującego systemu społecznego, gospodarczego czy też prawnego. Problem ten odzwierciedla istniejący od dziesięcioleci dylemat między uniwersalizmem i regionalizmem wybranych praw człowieka<sup>46</sup>. Zdaniem autora niniejszego artykułu, opisana powyżej sytuacja systemowego odmiennego traktowania kobiet i mężczyzn nie musi się od razu wiązać z dyskryminacją, jeżeli zjawisko takie jest powszechnie społecznie akceptowane przez znaczną większość przedstawicieli obojga płci, a zwłaszcza w przypadku, gdy ów podział wypływa z wartości narodowych, takich jak tradycja, wzory i autorytety narodowe. Przykładowo, fakt, że w Szkocji mężczyźni mogą nosić kilty, nie oznacza od razu, aby tę modę należało wprowadzać w całej Europie, w ramach odgórnej strategii politycznej, w tym m.in. w ramach edukacji przedszkolnej. Żywiołowy i dominujący temperament płci kobiecej wpływający na jej silną pozycję w rodzinie i społeczeństwie, zauważalny w takich kulturach, jak grecka czy hiszpańska, nie oznacza od razu konieczności odgórnego wzmacniania temperamentu, charakteru i pozycji kobiet we wszystkich państwach świata. Fakt, że mężczyźni w plemienu Toda wykonują prawie wszystkie prace domowe i zajmują się dziećmi<sup>47</sup>, nie oznacza, iż kultura i tradycja wszystkich narodów ma zmierzać w tym samym kierunku. W każdej kulturze kobiecość i męskość może być bowiem wyrażana w odmienny sposób, niemniej jednak sposób wyrażania płci w danej kulturze jest do tej konkretnej płci przypisany i nie powinien podlegać przymusowemu mieszaniu ze sposobami wyrażania płci wynikającymi z innych kultur.

Oczywiście nie zmienia to sytuacji, w której rzeczywistości jedni mężczyźni są bardziej męscy, tzn. w polskim rozumieniu bardziej niezależni, ho-

---

<sup>46</sup> Szerzej na temat dylematu między uniwersalizmem i regionalizmem praw człowieka por. W. Osiałyński, *Prawa człowieka i ich granice*, Kraków 2011, s. 229–330.

<sup>47</sup> M. Środa, *O GENDER i innych potworach*, Warszawa 2014, s. 29.

norowi, ambitni i agresywni, inni zaś bardziej kobiece, tzn. wyrozumiali, ugodowi, impulsywni i wrażliwi. Ten sam schemat funkcjonuje po stronie kobiet, z których jedne są bardziej kobiece, tzn. delikatne, ostrożne, uległe i oddane, inne zaś bardziej męskie, a zatem zdecydowane, konsekwentne, dynamiczne i powściągliwe w okazywaniu emocji. W zależności od tego, jakim zestawem cech dany mężczyzna lub dana kobieta dysponują, łączą się oni w związek z taką kobietą albo mężczyzną, którzy będą dopełniać ich niedoskonałości<sup>48</sup>. Nie rodzi to jednak konieczności odgórnej redefinicji ról płciowych oraz negacji istnienia tożsamości płciowej. Pomysł, aby w ramach odgórnej strategii politycznej wdrażać tolerancję dla wyrażania płci odmiennie od przypisanego danemu narodowi tylko dlatego, że w jakimś plemieniu odkryto, iż tak można wyrażać daną płć, jest co najmniej dyskusyjny, tak samo jak dyskusyjne jest definiowanie statusu kobiet w ujęciu międzykulturowym, gdyż „kobiety w danym społeczeństwie mogą być postrzegane przez obserwatorów z zewnątrz jako «uciśnione», a mimo to mieć całkiem odmienne spojrzenie na swoją sytuację i status”<sup>49</sup>. Jak stwierdził aktor Łukasz Nowicki: „Jeśli ktoś ma ochotę żyć według starych patriarchalnych zasad i nikomu przy tym nie przeszkadza, to nie widzę powodów, aby mu tego zabraniać. [...] Zmiany na tak zwane «lepsze» w pewnym momencie stają się kanonem, a funkcjonowanie według starych zasad staje się powodem napiętnowania”<sup>50</sup>. Tego rodzaju mechanizm zaczyna być *de facto* narzędziem walki z wytworzoną w długim procesie dziejowym kulturą i dąży do zamazywania wszelkich, a nie pewnych różnic między płciami. W rezultacie prowadzi to do zrównania, a nie do równouprawnienia kobiet i mężczyzn. W sytuacjach takich wydaje się, że szala słuszności przeważa na rzecz regionalizmu równouprawnienia kobiet i mężczyzn, które w każdej kulturze i w każdym narodzie przejawiać się może w inny sposób, gdyż jest ono niejako wynikiem *sui generis* umowy społecznej między przedstawicielami obojga płci. W takim wypadku nie powinna funkcjonować odgórna strategia polityczna narzucająca za pośrednictwem różnorodnych mechanizmów prawnych, politycznych, społecznych czy ekonomicznych swoją wizję prawidłowego podziału ról społecznych, zgodnie z którą wszystko jest kwestią wyboru bez względu na wypracowane w długim procesie historycznym narodowe rozumienie męskości i kobiecości, na wzór rzekomo idealnego modelu państw skandynawskich<sup>51</sup>.

---

<sup>48</sup> A. Rawa-Kochanowska, *Poczucie tożsamości płciowej w teorii i badaniach*, Warszawa 2011, s. 101–124.

<sup>49</sup> L. Stone, *Pokrewieństwo i płć kulturowa*, Kraków 2012, s. 18.

<sup>50</sup> Ł. Nowicki, *Ankieta: moje życie z gender*, w: *Gender. Przewodnik krytyki politycznej*, Warszawa 2014, s. 558.

<sup>51</sup> H. Bradley, *Płć*, Warszawa 2008, s. 231–232.

Aktualnie, gdy cała problematyka *gender* jest kwestią żywej i szeroko zakrojonej dyskusji, nie powinna być ona – przynajmniej na razie – wdrażana do programu edukacji szkolnej, a tym bardziej przedszkolnej<sup>52</sup>. Skoro bowiem znaczna część osób dorosłych, tworzących społeczność państw UE, ma co do niej liczne wątpliwości, to nie powinno się jej wpajać w umysły dzieci – niezdolnych jeszcze przecież do samodzielnej krytyki postrzeganych zjawisk<sup>53</sup>. W tych aspektach *gender mainstreaming* może rodzić realne zagrożenie jako strategia iście wywrotowa czy też rewolucyjna.

Gdy rozpatruje się przedmiotowy problem w aspekcie zagrożeń, należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że nie wszystkie owoce *gender studies* są automatycznie recypowane do prawa unijnego. Póki co nadal obowiązuje w prawodawstwie unijnym zasada dwupodziału płci na kobiety i mężczyzn, bez wyróżnienia płci trzeciej i kolejnych, choć z uwzględnieniem transseksualistów, do których należy odnosić prawa przynależne tej z płci, w którą dany transseksualista się przeobraził. Niemniej jednak w sposób wyraźny zauważalna jest tendencja do rozszerzenia tego dychotomicznego rozróżnienia, tym bardziej że takie porządki prawne, jak ten obowiązujący w Niemczech, Indiach, Nepalu czy Bangladeszu, rozszerzyły już katalog płci o trzecią jej odmianę. Z kolei Australijska Komisja Praw Człowieka (*Australian Human Rights Commission*) wyróżniła co najmniej 20 płci kulturowych, pozostawiając ów katalog otwartym na dalsze jego rozszerzenie<sup>54</sup>. Jeżeli przyjmiemy, że jest to dopiero droga do zastosowania dalej idących środków prawnych, mocą których recypowane do prawodawstw będą coraz odważniejsze tezy przedstawicieli tzw. genderyzmu, w których katalog płci będzie coraz obficiej wzbogacany albo w ogóle zniknie, jako rzekomo zupełnie niepotrzebny, za czym gorąco optują przedstawiciele środowisk LGBTQ, to wówczas już samo założenie równouprawnienia płci może budzić wcale racjonalne obiekcje i wzbudzać uzasadnione po-

---

<sup>52</sup> Jednakże jest wdrażana przez WHO w ramach „Standardów Edukacji Seksualnej w Europie” z 2013 r.

<sup>53</sup> Por. skierowaną do dzieci od 9. roku życia książkę: M. Środa, op.cit.; w książce tej (s. 31) autorka stwierdza np., że „nie ma czegoś takiego jak biologiczna czy naturalna «kobiecość» i «męskość»”.

<sup>54</sup> „Many terms have been used to describe people of diverse sex and/or gender identities. Some of these include agender, androgynous, cross dresser, drag king, drag queen, genderfluid, genderqueer, intergender, intersex, neutrois, pansexual, pan-gendered, third gender, third sex, transgender, transexed, transsexual, and without sex and gender identity. In addition, there are culturally specific terms, such as sister-girl and brotherboy, which are used by some Aboriginal and Torres Strait Islander people”, <http://www.humanrights.gov.au/our-work/sexual-orientation-sex-gender-identity/projects/lesbian-gay-bisexual-trans-and-intersex> [dostęp 20.05.2015].



czucie zagrożenia, zwłaszcza w społeczeństwach przywiązanych w dużej mierze do tradycji chrześcijańskiej oraz wiary katolickiej.

#### 4. Wnioski końcowe

W podsumowaniu niniejszego opracowania należy poczynić kilka wniosków i konstatacji. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że obecność *gender* w prawodawstwie Unii Europejskiej może rzeczywiście stanowić wielkie zagrożenie dla podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina, jak również dla moralności publicznej, w zależności od tego, jaka wielkość dorobku *gender studies* oraz która jego część zostanie jeszcze wdrożona do prawa UE. Z całą mocą należy jednak podkreślić, że hasła głoszone przez przedstawicieli ideologii *gender* i będące ich reperkusją głosy środowisk LGBTQ nie znalazły, jak dotąd, pełnego potwierdzenia w aktach prawa unijnego.

Być może twórcy ideologii *gender* mieli inne cele niż te, jakie przypisały im później środowiska lewackie, i sprowadzały się jedynie do badania kulturowych i społecznych różnic w pojmowaniu płci męskiej i kobiecej, wprowadzania równouprawnienia płci w różnych dziedzinach życia społecznego oraz do zniwelowania pewnych (nie wszystkich) antagonizmów między płciami, które jaskrawo rysowały się w niektórych rejonach świata. W tym kontekście *gender* stanowiło wielką szansę dla rozwoju społeczności kontynentu europejskiego. Cele te zostały już w dużej części zrealizowane, również dzięki prawodawstwu unijnemu. W istocie należy stwierdzić, że samo prowadzenie badań nad różnicami między płciami, zarówno w znaczeniu fizycznym (*sex*), jak i społeczno-kulturowym (*gender*) nie rodzi żadnego zagrożenia, wręcz przeciwnie – stanowi szansę na rozwój takich nauk, jak np. medycyna, psychologia, socjologia, prawo czy też różne odmiany inżynierii. Tak samo nie wydaje się być realnym powodem do obaw dążenie do takiego ustroju społeczno-kulturowego, w którym zarówno mężczyzna, jak i kobieta (jeśli oczywiście mają wymagane kwalifikacje umożliwiające prawidłowe wykonywanie przedsięwziętych zadań) będą mieli równy dostęp do zawodu florysty, hydraulika, pomocy administracyjno-biurowej, kierowcy ciężarówki, żołnierza, policjanta czy też opiekuna nad małymi dziećmi. Taki model społeczeństwa jawi się raczej jako szansa na istnienie społeczeństwa spluralizowanego i wolnego od stereotypów. Jednakowoż zdaje się, że tak, jak wiele innych dyscyplin naukowych i strategii politycznych, tak i ta, przedmiotowa, została wykorzystana przez pewne grupy do uzasadniania swoich poglądów i praktyk, o których jej twórcy w ogóle nie myśleli.

## Bibliografia

- Barburska O., *Polityka Unii Europejskiej w zakresie zrównoważonego udziału kobiet w politycznych strukturach decyzyjnych*, „Studia Europejskie”, nr 3–4/2007.
- Benedykt XVI, *Kto broni Boga, ten broni człowieka*, w: *Dyktatura Gender*, red. L. Sosnowski, Kraków 2014.
- Bradley H., *Płeć*, Warszawa 2008.
- Connel R., *Socjologia płci. Płeć w ujęciu globalnym*, Warszawa 2013.
- Jackiewicz A., *Problematyka praw człowieka w świetle Karty Praw Podstawowych w aspekcie integracji Polski z Unią Europejską*, „Studia Europejskie”, nr 2/2003.
- Komisja Europejska, *Podręcznik włączania równości płci w główny nurt polityki. Zatrudnienie, integracja społeczna i ochrona socjalna*, Urząd Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich, Luksemburg 2008.
- List pasterski biskupów polskich na Niedzielę Św. Rodziny odczytany 29 grudnia 2013 r. opublikowany pt. *Wielkie zagrożenie*, w: *Dyktatura Gender*, red. L. Sosnowski, Kraków 2014.
- Maliszewska-Nienartowicz J., *Rola zasady równości w prawie Wspólnoty/Unii Europejskiej (w ujęciu ewolucyjnym)*, „Studia Europejskie”, nr 4/2011.
- Maliszewska-Nienartowicz J., *Zakaz dyskryminacji ze względu na płeć na rynku pracy – orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości WE*, „Studia Europejskie”, nr 1/2008.
- Nowicki Ł., *Ankieta: moje życie z gender*, w: *Gender. Przewodnik krytyki politycznej*, Warszawa 2014.
- Nykiel M., *Pułapka Gender. Karty kontra Orły. Wojna cywilizacji*, Kraków 2014.
- Osiatyński W., *Prawa człowieka i ich granice*, Kraków 2011.
- Rawa-Kochanowska A., *Poczucie tożsamości płciowej w teorii i badaniach*, Warszawa 2011.
- Roof J., *Gender studies*, w: *Encyclopedia of Sex and Gender*, red. T. Gale, Detroit–New York–New Haven–Waterville–London 2007.
- Sierdzan J., *Ile płci ma człowiek*, „ALBO albo, Androgynia – Miłość”, nr 2–3/2009.
- Środa M., *O GENDER i innych potworach*, Warszawa 2014.
- Stone L., *Pokrewieństwo i płeć kulturowa*, Kraków 2012.
- Walczyk-Matuszyk K., *Polityka równości płci Wspólnoty Europejskiej w krajach o różnych wzorach społecznych kobiet – na przykładzie Polski i Niemiec*, „Studia Europejskie”, nr 2/2009.
- Wiktorska-Święcka A., *Europejska polityka równości płci a równość szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy na przykładzie Polski*, w: *Równość w Unii*

*Europejskiej – teoria i praktyka*, red. W. Bokajło, A. Pacześniak, Wrocław 2008.

Wróbel A., *Komentarz do art. 8 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej*, LEX, stan prawny na 1 stycznia 2012 r.

**Słowa kluczowe:** płeć, równouprawnienie, *gender*, *gender mainstreaming*, *gender studies*, tożsamość płciowa

**Key words:** sex, equality, gender, gender mainstreaming, gender studies, gender identity

## **Abstract**

### **Gender in Lawmaking of European Union – the Chance or the Threat?**

The author of this publication has considered the question of presence so called *gender* in the law of European Union and its chances and risks which could be the consequences of *gender's* ideology. Firstly, author has made the analysis of equivocal notion of *gender* and has indicated the difference between *gender studies*, which is the academic discipline, which the subject are the means of demonstration of *genders* in different cultures and societies and *gender mainstreaming* which is the political strategy extracting the part of achievements above discipline. Subsequently there have been mentioned numerous regulations and documents of EU law, which regulate the *gender* equality. Finally, the author has evaluated, if *gender* pose a threat or a chance for society. Consequently this elaboration is the voice getting into a discussion to the point of *gender* and its potential consequences.